

Elżbieta Kowalczyk

Kilka uwag o powstaniu i rozwoju administracyjno-terytorialnym państwa zakonnego przy granicy mazowieckiej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 589-595

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Kowalczyk

Kilka uwag o powstaniu i rozwoju administracyjno-terytorialnym państwa zakonnego przy granicy mazowieckiej

Od około dziesięciu lat nasza wiedza o stosunkach mazowiecko-krzyżackich istotnie się powiększyła, a to za sprawą badaczy młodszego pokolenia, skupionych w kilku ośrodkach naukowych. Jest więc nadzieja, że autorzy opracowań syntetycznych oraz badacze reprezentujący inne nauki humanistyczne lub tylko wykorzystujący ustalenia historyków do objaśnienia własnych badań przestaną sięgać wyłącznie po niemiecką literaturę przedmiotu, tkwiącą korzeniami w zbyt dużym stopniu w XIX-wiecznej mentalności i ideologii, powtarzającą bezkrytycznie starsze, zdezaktualizowane opracowania, zwłaszcza w odniesieniu do struktur administracyjnych i ich granic.

Jedną z prac porządkujących dotychczasową wiedzę i przynoszących nowe ustalenia, która ukazała się ostatnio, jest artykuł Sławomira Józwiaka o *Powstaniu i rozwoju struktury administracyjno-terytorialnej Zakonu Krzyżackiego na południowych obszarach Prus Górnych do 1410 r.*, opublikowany w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich”¹. Po jego lekturze czuje się jednak pewien niedosyt, albowiem autor w zbyt nikłym stopniu uwzględnił w rozważaniach różne aspekty stosunków mazowiecko-krzyżackich, mających wpływ, moim zdaniem, na przedmiot podjętych rozważań. Oto np. pisząc, iż Zakon przejmował obszary stanowiące władztwo terytorialne poszczególnych biskupstw i kapituł pruskich (s. 4), mógł poszerzyć to ustalenie także o posiadłości biskupstwa płockiego, użytkowane przez nie co najmniej od początku XIII w.², a które Zakon przejął przed 1257 r. Położone były one na międzyrzeczu górnej Brynicy, górnej Weli (w dawnym biegu) i środkowej Wkry (w dawnym biegu) i w tymże roku Zakon obiecywał nadać je biskupstwu (w rzeczywistości przywrócić w posiadanie), czego w rezultacie nie zrealizowano³. To samo dotyczy zajmowania innych ziem mazowieckich. Autor nie dostrzegł, że rozpoczęta na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XIV w. kolonizacja krzyżacka ziem położonych na międzyrzeczu Wkry i Nidy (dzisiejszej Działdówki) zastała tu starsze wsi mazowieckie (dowodnie Łęck i Gródki, pierwotnie

1 Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2000, nr 1 (227), ss. 3–27.

2 *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 384.

3 *Nowy Kodeks Dyplomatyczny Mazowsza, cz. 2: Dokumenty z lat 1249–1355* (dalej: NKDM II), wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989, nr 33. W procesie polsko-krzyżackim po bitwie grunwaldzkiej Siemowit IV domagał się zwrotu tego obszaru — *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* (dalej: Lites II), t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1893, s. 194. Pomijam tu sprawę zajęcia należącej do Mazowsza ziemi lubawskiej oraz obszarów mazowieckich położonych na północnym brzegu Brynicy, na których znajdowały się dobra biskupstwa płockiego, przejętych przez biskupstwo chełmińskie.

Grotkowo—Grotkau)⁴. Z zachowanego dokumentu dowiadujemy się nawet, że ta ostatnia wieś należała do starego (dawnego) starosty z mazowieckiego Nicka⁵, a pojawiające się w dokumentach kolejnych nadań, uczynionych po 1343 r., polskie nazewnictwo terenowe oraz miejscowe świadczy o tym, iż w tym okresie Zakon zainteresowany był przejmowaniem terenów zagospodarowanych, kosztem mazowieckiego sąsiada. Przy bliższych badaniach dziejów tutejszego osadnictwa może się okazać, że pewna część wsi objętych nadaniami krzyżackimi, a położonych w pobliżu granicy z 1343 r., istniała już wcześniej, a nadania służyły wyłącznie zmianie rodzaju i tytułu zobowiązań wobec nowego władcy terytorialnego. Autor nie dostrzegł też, że występujące w wielu dokumentach określenia „w Sasinii, w ziemi sasińskiej” są wyraźnym rozciągnięciem tej nazwy na tereny dawniej należące do Mazowsza⁶, podobnie jak to miało miejsce z południowym zasięgiem ziemi lubawskiej. Stąd sformułowanie autora „południowa część ziemi sasińskiej” (s. 9, 10) nie jest precyzyjne i należało wyjaśnić, jaki obszar autor ma na myśli.

Innych uzupełnień wymagają ustalenia dotyczące sporu krzyżacko-warمیńskiego o pas puszczy przylegający do granicy mazowieckiej między Orzycem i Pisą (w przybliżeniu). Częścią tego obszaru były lasy *Raduka* i *Rozogi*, utracone przez Siemowita w 1343 r., o których zwrot Janusz I dopominał się po bitwie grunwaldzkiej⁷. Oznacza to tym samym, że nie mogły być one przedmiotem nadania dla biskupstwa warمیńskiego w latach siedemdziesiątych XIII w. W tym czasie puszczańskim natrafiamy na polskie nazewnictwo terenowe i wodne (np. jezioro Rybno, las i rzeka Rozoga, rzeki Boleszówka i Turośl, las Wielka Jedlina, droga o nazwie Płosa i in.), które dowodnie przemawiają za dłuższym, gospodarczym jego użytkowaniem przez Mazowszan⁸. Obszar lasu *Raduka*, porastającego dorzecze dzisiejszej Baranówki, lewego dopływu Orzyca, w 1343 r.

4 *Preussisches Urkundenbuch* (dalej: Pr. Urk.), t. II/2, wyd. M. Hein, Königsberg 1935, nr 608. Zamiana nazwy Grotkowa w Gródku dokonała się pod wpływem późnośredniowiecznego, mazowieckiego trendu nazewniczego, preferującego tworzenie nazw rodowych, por. H. Górniewicz, *Studia nad rodowymi nazwami miejscowymi w języku polskim*, Gdańsk 1968, ss. 105—107.

5 Pr. Urk., t. II/2, nr 867.

6 Przypomnę, że jeszcze dziś w niemieckiej literaturze można natrafić na twierdzenie, że Sasinia lub szerzej — obszary pruskie, obejmowały Zawkrze i ziemie położone na południe od Orzyca, np. J. Udolph, *Die Stellung der Gewässernamen Polens innerhalb der alteuropäischen Hydronymie*, Beiträge zur Namenforschung, Neue Folge, Heidelberg 1990, t. 31, s. 157, uznający Łydynię za rzekę „in der Nähe der ehemaligen ost-preussisch-polnischen Grenzen”. Zob. też J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. 1, Malbork 1996, s. 214: „niekoniernie późniejsza granica krzyżacko-mazowiecka musiała być zgodna z przebiegiem pogranicza sasińsko-mazowieckiego”.

7 Lites II, s. 62 art. V i VI. Najwcześniejsze znane nam żądanie zwrotu puszczy po „see alt Kuwni und der Kuwenyn”, identyfikowanych w literaturze ze wsią i zatoką Karwicką, częścią Jeziora Nidzkiego — M. Radoch, *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385—1407*, Olsztyn 1998, s. 93 i W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1411—1466*, Toruń 1998, ss. 139—140, przyp. 25, ale również dobrze mogących odnosić się do jeziora Kierwik, wysunął ten książę już w 1405 r.

8 Są to nazwy pojawiające się w krzyżackich opisach granicy z Mazowszem. Zwrócę uwagę, że wiele z tutejszych nazw uznawanych do tej pory za pruskie, obecnie jest przez toponomastów zaliczanych do nazw staroeuropejskich. O problemach związanych z ustaleniem rodowodów hydronimów na pograniczu mazowiecko-pruskim, zob. ostatnio E. Rzetelska-Feleszko, *Niektóre mazowieckie nazwy rzek podejrzane o pochodzenie bałtyckie*, w: *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych*, Białystok 1999, ss. 262—273.

przyłączono do komturstwa ostródzkiego, początkowo do prokuratorii działdowskiej, po czym jego wschodnia część weszła do powołanej wkrótce prokuratorii wielbarskiej (poświadczonej od 1374 r.), a następnie nidzickiej. Przemawiają za tym dokumenty nadań z drugiej połowy XIV w. dla zakładanych tu wsi (np. Grzegórzek, Muszaków z 1359 r.), wystawiane w obecności komtura ostródzkiego i jego współtowarzyszy⁹.

W innej części wywodu nie dostrzegł autor, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, z przekazem warmińskiego kronikarza Jana Plastwicha o zbieraniu przez wielkiego mistrza Dietricha von Altenburg (1335—1341) wiadomości o przebiegu granicy z Mazowszem należy powiązać nie tylko wspomniany przez niego opis granicy mazowiecko-galindzkiej (ss. 18—19)¹⁰, ale też opis granicy mazowiecko-pruskiej¹¹. Co ciekawe, w żadnym z tych opisów — ani też w innych, powstałych przed 1374 r. — nie wspomniano o władztwie terytorialnym biskupstwa warmińskiego.

Przy obecnym stanie badań nie wiemy, do jakiej struktury administracyjnej przyłączono część puszczy odebraną Mazowszu, a leżącą dalej na wschód. Pewne informacje pochodzą istotnie z około 1355—1360 r., kiedy obszar ten wraz z puszczą stanowiącą władztwo terytorialne biskupstwa warmińskiego został zorganizowany w struktury administracyjne, a sprawy własnościowo-graniczne rozstrzygnięto ostatecznie, po trwających kilka lat rokowaniach, podpisaniem ugody 28 lipca 1374 r. (s. 18, 20)¹². Jeśli pominąć bałamutny przekaz Plastwicha o Galindii sięgającej Narwi, to okaże się, iż najdalej wysunięta na południe część władztwa terytorialnego biskupów, poświadczona przez tego kronikarza, to okolice dzisiejszej Spychowskiej (Pupskiej) Strugi, czyli Krutyni i jeziora Kierwik¹³. Potwierdza to — moim zdaniem — przypuszczenie, że znajdujący się dalej na południe pas puszczy nie należał nigdy do biskupstwa, a po przejęciu go we władanie przez Zakon w 1343 r. początkowo został zapewne przydzielony komturstwu ostródzkiemu, któremu oprócz prokuratorii wielbarskiej przez dłuższy okres (choć z przerwami) podlegała również prokuratoria szczycieńska. Przypuszczenie to zdaje się poświadczać specjalna rola komturów ostródzkich w oznaczaniu i opisywaniu granicy z Mazowszem, czytelna w większości jej opisów powstałych po 1343 r. Przykładem może być list komtura ostródzkiego Henryka Holta skierowany 15 lutego 1413 r. do wielkiego mistrza, a dotyczący objazdu tejże granicy aż po ujście Biebrzy do Narwi oraz zawarta w nim wiadomość o analogicznym ujeździe dokonany przez innego komtura ostródzkiego, Burkharda von Mansfelda i księcia mazowieckiego Janusza I Starszego¹⁴. Czas odbycia tego ostatniego ujazdu nie jest podany, ale analiza treści przekazu

9 Pr. Urk., t. V/2, wyd. K. Conrad, Marburg 1973, nr 772, 779.

10 Pr. Urk., t. III/1, wyd. M. Hein, Marburg 1975 (reedycja), nr 418; NKDM II, nr 248.

11 Pr. Urk., t. III/1, nr 417; NKDM II, nr 247.

12 *Codex diplomaticus Warmiensis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands*, t. 2, wyd. C. P. Woelky, J. M. Saage, Braunsberg—Lipsk 1874, nr 496, 497.

13 *Johannis Plastwici Chronicon de vitis episcoporum Warmiensium*, w: *Scriptores Rerum Warmiensium*, t. 1, wyd. C. P. Woelky, J. M. Saage, Braunsberg 1866, s. 28, 31, 73, por. 74—75.

14 List ten, jak również kilka innych opisów granicy mazowiecko-krzyżackiej powstałych po bitwie grunwaldzkiej, zostanie wkrótce opublikowany w artykule przygotowywanym przez Wiesława Długokęckiego i autorkę wraz z dołączonym aneksem pióra Kazimierza Pacuskiego.

oraz wiedza o dziejach Mazowsza i Zakonu pozwalają pewnie osadzić go w 1374 r. Co więcej, wydaje się, że był on konsekwencją zawarcia wspomnianego wyżej porozumienia Zakonu z biskupstwem warmińskim, które poświadczał właśnie Burkhard von Mansfeld. Ostateczne przejęcie przez Zakon spornych terenów musiało zaowocować uregulowaniem spraw granicznych. Omawiany przekaz ma dla ustaleń autora dalsze konsekwencje. Oto wśród osób towarzyszących w 1374 r. komturowi ostródzkiemu w czasie ujazdu granicznego znajdował się m.in. Dietrich, prokurator wielbarski, postać, której nie odnajdujemy w dotychczas opracowanych spisach urzędników zakonnych. To zaś pozwala pewnie przesunąć w dół datę przyłączenia do komturstwa ostródzkiego okręgu wielbarskiego¹⁵ (s. 23 i przyp. 103), a może nawet i szczycieńskiego, bowiem inną osobą z tego grona był rycerz niepasowany Wopin, sądząc po imieniu Prus, którego ostrożnie można identyfikować z Wopinem, który wraz z braćmi dostał w latach 1354—1371 nadanie 10 łanów w pobliżu Łukty¹⁶ lub z Wopą (Wapą), który w 1383 r. otrzymał od komtura elbląskiego 100 łanów w lesie Nida w prokuratorii szczycieńskiej przy granicy z dominium biskupów warmińskich. Nadanie to dało początek miejscowości Łupowo¹⁷.

W konsekwencji weryfikacji wymagają ustalenia autora odnośnie do przebiegu granicy między komturstwami bałgijskim i elbląskim (okresowo ostródzkim) na odcinku na południe od jeziora Kierwik (s. 24). Oto w nieznanym autorowi, niedatowanym, opisie granicy mazowieckiej, powstałym po bitwie grunwaldzkiej, może w związku z misją Benedykta z Makry lub po wojnie 1414 r., granica ta rozpoczynała się przy rzeczce Boleszówce, która była dopływem Turośli¹⁸. Analiza hydrografii tego obszaru pozwala przyjąć, że był to niewielki dopływ obecnej Rudnej (pierwotnie to ta rzeka nosiła nazwę Turośli), lewego dopływu Turośli (obecnej), uchodzący koło wsi Łączki, gm. Łyse. Potwierdza to wizerunek granicy mazowiecko-pruskiej na mapach Józefa Naronowicza-Narońskiego z 1660 r. i Samuela Suchodolskiego z 1706 r.¹⁹ Oznacza to tym samym, że granica między oboma komturstwami w żaden sposób nie mogła iść od jeziora Kierwik w górę (czyli na północ) Rozogi, bo rzeka ta płynie na południe do Narwi, a do tego na zachód od Spychowskiej Strugi i jezior, które ona łączy. Mam przy tym nadzieję, że autor, pisząc o Rozodze, ma na myśli

15 S. Józwiak za pierwszego prokuratora wielbarskiego uznaje Krafta von Frauenstein i uważa, że jest to zupełnie nowy urzędnik. Warto przy tej okazji wspomnieć, iż [b.im.] von Mülverstedt, *Die Beamten und Konventsmitglieder in dem Verwaltungsbezirken des Deutschen Ordens innerhalb des Oberländischen Kreises*, *Oberländische Geschichtblätter*, 1900, t. 2, s. 59, jako pierwszego znanego prokuratora wielbarskiego wymienia Poppo von Regensteyn, znanego z 1361 r. Tymczasem Poppo von Reynsteyn był w tymże roku prokuratorem, ale w Barczewie — Pr. Urk., t. V/2, nr 963.

16 Pr. Urk., t. VI/2, wyd. K. Conrad, Marburg 2000, nr 1000.

17 H. Gollub, *Der Kreis Ortelsburg zur Ordenszeit*, Prussia, 1926, Bd. 26, s. 247; G. Leyding, *Zarys dziejów i historii powiatu szczycieńskiego*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. J. Jałoszyński, Olsztyn 1962, s. 83.

18 Dokładniejsze informacje zawarte będą we wspomnianym opracowaniu przygotowywanym wspólnie z W. Długokęckim.

19 J. Naronowicz-Naroński, mapa *Districtus Johannsburgensis*, w: J. Szeliga, *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego z drugiej połowy XVII wieku*, Warszawa 1997, [Mapa] 1. W przypadku S. Suchodolskiego jest to jeden z arkuszy rękopiśmiennej mapy w skali około 1:50 000, obejmujący granicę starostw szczycieńskiego i wielbarskiego, przechowywany w Geheimes Staatsarchiv, Preussischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem.

górnym biegiem Szkwy, który istotnie nosi nazwę Rozogi i gdzie leży wieś o tej nazwie, a nie kolejny dopływ Narwi o identycznej nazwie, bowiem z dołączonych do pracy map wcale to nie wynika. Analiza topografii tego obszaru wskazuje, że granica między komturstwami (z drobnymi przesunięciami) szła na wschód od Lisiej Strugi, prawego dopływu Spychowskiej Strugi, płynącej południkowo i uchodzącej między jeziorami Spychowskim (Pupskim) i Kierwik oraz na wschód od *Heerweg* (drogi wojennej), wielokrotnie wymienianej w rozgraniczeniach na tym obszarze w XIV i na początku XV w., bronionej koło Faryn i Spychowa (Pup) przez dwa wały podłużne²⁰ oraz na wschód od ciągnącego się tu potężnego, o południkowym układzie pasma wydm, którego najwyższe wyniesienie nosiło nazwę *Jasionowa Mons* i leżało na samej granicy, w niedalekiej odległości od granicy mazowieckiej.

Z drobnych uwag. Wspomniany na s. 24 zastaw Grzebska dotyczył, moim zdaniem, nie tyle tej miejscowości, co niewielkiego okręgu (ok. 150 km²), położonego w XIV w. między górnym Orzycem (wyznaczającym zapewne od lat sześćdziesiątych XIII w., a dowodnie od początku XIV w. wschodnią granicą księstwa płockiego) a granicą państwową z 1343 r. Był on przedmiotem zakusów krzyżackich już w latach trzydziestych XIV w., a może nawet nieco wcześniej, co znakomicie jest czytelne w opisach rzekomych granic mazowiecko-pruskich²¹. Inne potknięcie dotyczy komtura ostródzkiego Henryka von Meicz, który w świetle ustaleń Bernharda Jähniga znany jest na tym urzędzie od 28 czerwca, a nie dopiero od 26 sierpnia 1341 r. (s. 12)²². Jeżeli autor jest innego zdania, to należało to udowodnić. Pragnęłabym też zwrócić uwagę autora, że jakkolwiek pierwsza wiarygodna wzmianka o *castrum* (rozumianego jako umocniona siedziba) w Nidzicy istotnie pochodzi z 1374 (1376) r. (s. 21, przyp. 90), to początku jego istnienia możemy się domyślać już w 1359 r., bowiem wówczas wystawiono w Nidzicy dokument dla wsi Zbyluty²³. Należałoby się zastanowić, czy nie jest to pierwszy ślad tworzenia nowej jednostki administracyjnej w Nidzicy, którą pewnie mamy poświadczoną na początku XV w.

Kolejne uwagi odnoszą się do opracowanych przez autora map. Mapa jest takim przekazem informacji, który bardzo łatwo utrwała się w pamięci czytelnika, co więcej, często jest przez dziesięciolecia reprodukowana przez innych badaczy, którzy zazwyczaj nie podejmują najmniejszej próby zweryfikowania źródłowych podstaw ukazanych na niej faktów. Zatem opracowując mapy, trzeba zdawać sobie z tego sprawę. Uwaga ogólna dotyczy miejscowości oznaczonych na dołączonych do opracowania mapach czarną kropką, której omówienia zabrakło w legendzie. Stąd czytelnik nie wie, jaka treść kryje się pod tym oznaczeniem. Czy ma to być znak ułatwiający orientację geograficzną, czy

20 H. Crome, *Längswälle in Ostpreussen*, Mannus, 1937, t. 29, s. 86, nr 51, 55. Dziejom granicy mazowiecko-pruskiej i krzyżackiej oraz położonym w jej pobliżu wałom podłużnym jest poświęcona obszerna praca autorki, oddawana właśnie do druku.

21 Por. E. Kowalczyk, *Grzebsk. Ze studiów nad pograniczem mazowiecko-pruskim i krzyżackim*, w: *Mazowsze, Pomorze, Prusy*, red. B. Śliwiński, Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 7, Gdańsk 2000, ss. 107–124.

22 B. Jähnig, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, w: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne od XIII do XVI wieku*, pod red. Z. H. Nowaka przy współudziale R. Czai, Toruń 1999, s. 113.

23 Pr. Urk., t. V/2, nr 769.

też zawiera on jakieś treści historyczne. Jedno jest pewne, część z tych miejscowości, wedle mojej wiedzy, około 1340 r. jeszcze nie istniała. W świetle podniesionych wyżej uwag, wadliwy jest wizerunek granicy z Mazowszem ukazany na pierwszej mapie, bowiem taki bieg przybrała ona dopiero w końcu 1343 r.²⁴ Autor przeoczył, że jeszcze w 1341 r. granica ta szła na północ od Orzyca²⁵ i znajduje to potwierdzenie w przytoczonym przez niego opisie granic *congrua portio* biskupstwa warmińskiego z 1254 r. (ss. 5—6, przyp. 15), mówiącym o granicy idącej od okolic Reszła do Kurek w kierunku Polski, a to oznacza pozostawanie lasu *Raduka*, porastającego w dorzeczu Baranówki, między Orzycem a jeziorami omulewskimi, przy Mazowszu, podobnie jak lasu *Rozogi* w dorzeczu Rozogi i Szkwy²⁶. Jest to zresztą błąd powielany przez prawie całą literaturę przedmiotu, co więcej, taki wizerunek granicy państwowej odnoszony jest nawet do okresu plemiennego, a u jego podstawy stoją zdezaktualizowane mapy z prac Wojciecha Kętrzyńskiego i Henryka Łowmiańskiego. Błędna jest też granica (mapy na s. 13, 15) między komturstwem ostródzkim²⁷ i rzekomym władztwem terytorialnym biskupów warmińskich, idąca od zachodniego skraju jeziora Omulew prosto na południe do granicy mazowieckiej z 1343 r. Należałoby ją przesunąć znacznie dalej na wschód, o czym świadczą przytoczone wyżej dokumenty nadań. W świetle opisu granicy komornictwa nidzickiego z przełomu 1412 i 1413 r. jego terytorium kończyło się nad Orzycem (powyżej późniejszych Chorzeli), w miejscu²⁸, gdzie granica porzucała bieg tej rzeki. Następnie jej bieg przesunął się nieznacznie na zachód, na wysokość mazowieckiej wsi Wasiły, położonej nad Orzycem. Dalej zaczynała się prokuratoria wielbarska, również należąca do komturstwa ostródzkiego.

Uwadze autora umknął również fakt, że wspomniany wyżej opis granicy księcia Siemowita II z około 1341 r. pozostaje, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w związku z porządkowaniem spraw granicznych świeżo powołanego komturstwa ostródzkiego, nie tylko z biskupstwem warmińskim (układ z 26 sierpnia 1341 r.), ale również z Mazowszem. W konsekwencji, rozpoczęta w tym samym okresie rewindykacja puszczy przynależnej do warmińskiego władztwa terytorialnego, przylegającej do Mazowsza, wymagała uregulowań przebiegu granicy mazowiecko-krzyżackiej, co, jak powszechnie wiadomo, nastąpiło 8 listopada 1343 r. w Bratianie.

Tych kilka uwag ma na celu nie tylko uzupełnienie wyводу autora, ale również wskazanie, że zbyt często posługujemy się przestarzałą literaturą niemiecką i że nie zawsze próbujemy samodzielnie weryfikować starsze tezy i ustalenia. Istotnym błędem metodycznym jest jednostronny dobór źródeł i literatury, w konsekwencji badanie struktur administracyjnych, a w tym

24 Jej graficzny wizerunek też przedstawiony jest mało precyzyjnie.

25 NKDM II, nr 258. Ten niedatowany opis powstał przed 8 XI 1343 r. i należy zgodzić się z W. Sierdzanem, op. cit., s. 134, 136, że data jego powstania to 1341 lub najpóźniej 1342 r.

26 Między jeziorami omulewskimi a Orzycem natrafiamy na dwa ciągi średniowiecznych wałów podłużnych o dowodnie mazowieckim pochodzeniu — E. Kowalczyk, *Wąły podłużne pogranicza mazowiecko-pruskiego*, Mazowsze, 1994, nr 1, ss. 1—5.

27 Komturstwo dzierzgońskie (mapa na s. 15) nie mogło obejmować tego terenu, bo dowodnie do 1343 r. należał on do Mazowsza.

28 Por. przyp. 14.

i granicznych, wyłącznie z punktu widzenia państwa zakonnego i historiografii niemieckiej. Charakter części dopełnień wskazuje, że mimo podejmowanych prób, rozpoznanie zawartości krzyżackich zasobów archiwalnych, tak przez badaczy polskich, jak i niemieckich, jest nadal niedostateczne. Wreszcie, stale odnoszę wrażenie, że znajomość geografii i kartografii historycznej oraz osiągnięć innych nauk historycznych w środowisku historyków jest nikła. Badacz musi zdać sobie sprawę z tego, że nowoczesna mediewistyka jest nauką interdyscyplinarną tak pod względem zakresu wykorzystywanych źródeł, stosowanych metod, jak i wiedzy ogólnej. Inaczej zubożymy nasze ustalenia o istotne pokłady wiedzy źródłowej.